

Tydzień 4 Pójdźmy razem / Dzień 20. Razem z Bogiem: J 15, 1-10 (Edycja Świętego Pawła)

Ja jestem prawdziwym krzewem winorośli, mój Ojciec zaś jest hodowcą winnej latorośli. Każdą gałązkę, która nie owocuje we Mnie, odcina. Tę zaś, która rodzi owoce, oczyszcza, aby dawała ich jeszcze więcej. Wy już jesteście oczyszczeni dzięki nauce, którą wam przekazałem. Trwajcie we Mnie tak, jak Ja w was. Podobnie jak winna gałązka nie może owocować sama z siebie, gdy nie trwa w krzewie, tak też i wy, jeśli nie będziecie trwać we Mnie. Ja jestem krzewem winorośli, a wy gałązkami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi obfity owoc, gdyż beze Mnie nic nie możecie uczynić. Jeśli ktoś nie trwa we Mnie, będzie odrzucony jak gałązki i uschnie. Zbiera się je, wrzuca w ogień i spala. Jeśli będziecie trwać we Mnie i jeśli moja nauka będzie w was trwać, proście, a spełni się wszystko, cokolwiek tylko pragniecie. Przez to bowiem doznał chwały mój Ojciec, że przynosicie obfity owoc i jesteście moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w mojej miłości. Będziecie zaś trwać w mojej miłości, jeśli zachowacie moje przykazania, podobnie jak Ja spełniłem przykazania mojego Ojca i trwam w Jego miłości.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje, i kierował je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie winny krzew wiosną, kiedy tworzą się mocne i silne połączenia młodych pędów z krzewem. Spróbuj zobaczyć, jak życiodajne soki przepływają do młodych gałązek umożliwiając im wypuszczenie listków, a później owocowanie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o odwagę życia w pełni i zaufanie, że Pan jest z Tobą.**

Ojciec zaś jest hodowcą winnej latorośli. Każdą gałązkę (...), która rodzi owoce, oczyszcza, aby dawała ich jeszcze więcej. To Ojciec jest tym, który uprawia winny krzew i odpowiednio przycina jego gałązki. On Sam osobiście troszczy się o to, byśmy owocowali coraz obficie. Przyjrzyj się swojemu życiu i spróbuj dostrzec w nim opiekuńczą obecność Ojca. Co czujesz, kiedy uświadamiasz sobie, że On każdego dnia zachwyca się Tobą, widzi Twój potencjał i wspiera Twój wzrost?

Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi obfity owoc, gdyż beze Mnie nic nie możecie uczynić. Niekiedy zamartwiamy się swoją niemocą, złościmy się, że coś nie wychodzi nam tak, jak byśmy tego chcieli. W takich momentach skupiamy się na owocach swoich działań, tymczasem Jezus zwraca naszą uwagę na to, że gałązka, aby móc owocować potrzebuje zaszczepienia na winnym krzewie. Zastanów się, o co chcesz bardziej zabiegać - o owoce, czy o bliskość relacji? Gdzie jest źródło Twojego życia? Gdzie są Twoje korzenie? Poproś Pana Jezusa, aby pokazał Ci, co to znaczy, że On w Tobie trwa, a także jak Ty możesz umacniać swoje trwanie w Nim.

Będziecie zaś trwać w mojej miłości, jeśli zachowacie moje przykazania. Życie Jezusa to mistrzowska realizacja przykazania miłości Boga i bliźniego - wzór, do którego dążymy będąc Jego uczniami. Jako uczniowie mamy prawo do błędów. Pomyłki i niedoskonałość są przecież wpisane w proces uczenia się. Nie bój się swoich upadków. Żyj odważnie. Bóg doznaje chwały przez to, że jesteś uczniem, a nie absolwentem. On cieszy się przede wszystkim Twoim istnieniem i kochaniem Ciebie. Pozwól sobie na trwanie w tej miłości. Nasycaj się nią. W takim wzmocnieniu przyglądaj się swoim tęsknotom. Czego pragnie Twoje serce, kiedy przepełnione jest sokami Bożej miłości? Poproś Pana Jezusa o zaufanie, że On pomaga Tobie żyć tak, by realizować największe pragnienie Twojego serca.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.